

Oddział II Informacyjny

№ 57882 / II. Bu/6

Do

(cedłóg rozdzielnika)

Przesyła się przy niniejszym do wiadomości odezwę p.t.
"Zdrada P.O.W.w Rosji Sowieckiej rozrzuconą wśród wojsk polskich,
z równoczesnem zaznaczeniem, iż podpisany pod odezwą były por.W.P.
Wiktor Witkowski-Marczewski jest zbiegłym przestępcą kryminalnym
skazanym za szereg nadużyć przez Sąd I Dywizji Legjonów na karę
wieloletniego więzienia.

za zgodność:

w.z. Szefa Oddziału II

(-)Przeździecki

major Szt.Gen.

Otrzymują:

- 1.B.W.4
- 2.B.W.5
- 3.Ewidencja 5
- 4.Oddział II Sztabu M.S.Wojsk
- 5.Adjutantura Generalna
- 6.pplk.Matuszewski - Ryga

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 651/72 data 31/XII 1920 r.
Wydruk

Naczelne Dowództwo, Oddział II

Warszawa dn. 18. XII. 20 r.

Sekcja II, Wydział 6.

N/S 1882/12 12/16

ZDRADA P.O.W. W ROSJI SOWIECKIEJ

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

W chwili, kiedy wojska polskie zajęły Kijów, kiedy pod osłoną polskich bagnatów wjechał tam sławetny Petlura, kiedy pod wpływem nowego najścia z zewnątrz, na nowo ożyły rozbite nadzieje rosyjskiej kontrrewolucji, kiedy raz jeszcze jasno i wyraźnie wyszła na jaw ohyda i groza kolejnej próby uduszenia jedynego na świecie rewolucyjnego państwa i narodu, wtedy przedstawiciele P.O.W. polscy wywiadowcy na terenie Rosji sow. zdecydowanie i dobrowolnie przeszli do szeregów rewolucji komunistycznej.

List otwarty b. szefa organizacji wywiadowczej tow. Dobrzyńskiego, skierowany do żołnierzy i oficerów armii polskiej, szczególnie peowików, natychmiast po dokonaniu "przejścia" zawiadomił o tym polskie władze wojskowe i kolegów, podając po krótko pobudki tego czynu i zasady, na których się opierał.

Rzecz oczywista, że tylko znikomej ilości kolegów udało się list ten przeczytać, że władze uczyniły wszystko, by nie trafił on, gdzie "nie należy", - by nie dotarł do umysłów i serc, któreby go najlepiej zrozumiały i odczuły zawartą w nim prawdę.

Dlatego też obecnie - od imienia wszystkich peowików z obozu rewolucji (a jest nas tu spora garstka), raz jeszcze pozwalamy sobie przesłać te kilka słów w celu wyjaśnienia, uzupełnienia i sprostowania wszystkiego cokolwiek wiadomo w kraju w głośnej sprawie "zdrady P.O.W. w Rosji Sowieckiej" -

List tow. Dobrzyńskiego poza stwierdzeniem pewnych zasadniczych prawd o Rosji rewolucyjnej, o stosunku jej do Polski, o rewolucyjnej, proletarjackiej Polsce - jedynie i ostatecznie Niepodległej i Wolnej, miał na celu otwarte zawiadomienie kogo należy o przejściu do innego obozu partyjnego, oraz uniknięcie wszelkich nieporozumień, podejrzeń

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

~~xxxxxxxxxxxxxxxx~~ o wystąpienia prowokacyjne, niepotrzebnego przysyłania na zgubę ludzi i t.d. Był to również jeden z formalnych warunków umowy z władzami sowieckimi w chwili przejścia.

Bezpośrednim następstwem ukazania się tego listu w kraju była istna burza złorzeczeń, przekleństw, niemal gróźb, z którymi wystąpiła endeccko-reakcyjna prasa i opinia polska przeciw wszelkim "peowia-kom" i innym, podejrzanym o chroniczną i niebezpieczną "socjalistyczność nastroju".

Przy sposobności wyłaną została cała żółć, - cała istota nie-nawiści klas i przekonań - podkreślono wszystko, co zasadniczo dzieli na dwa obozy reakcję i rewolucję, burżuazję i proletarjat, co zmusi je prędzej czy później do ostatecznej otwartej walki i daje nam pewność i wiarę, że nadejdzie i nadchodzi już chwila, kiedy pod rewolucyjnym uderzeniem padnie świat zachłannej głupoty, wyzysku i kapitalistycznej anarchji. "Peowiaci-komuniści" pełni szczerego zadowolenia z tego, że reakcja polska tak dobrze ich zrozumiała, i tak dokładnie zdaje sobie sprawę kto jest jej prawdziwym wrogiem, - dalecy są jednak od zamiarów czynić odpowiedzialną za ich wystąpienie w jakiegokolwiek bądź mierze P.O.W., jako całość, jako organizację.

Byli oni tu w Rosji sowieckiej w zupełnie specjalnych warunkach. Z natury swej pracy wywiadowczej wglądali we wszelkie szczegóły wewnętrznego życia państwa, gdzie rządzi świadomy proletarjat, rządzi aż nazbyt często nieumiejętnie, błędnie, w szczegółach taktyki i wykonania, - lecz zawsze i wszędzie z potężnym pragnieniem i czystą myślą przetworzenia własnego społeczeństwa i całej ludzkości na nowy ład na jedynej zasadzie: POWSZECHNEGO OBOWIĄZKU SPOŁECZNEJ PRACY I Z PRACY WYNIKAJĄCYCH PRAW. Mieli oni całkowitą ⁺możność: NIE UWAZAĆ ZDECYDOWANEGO PRZEJŚCIA SWEGO DO OBOZU REWOLUCJI ZA ZDRADĘ IDEALÓW P.O.W., POCZĄTKOWYM CIELEM KTÓREJ BYŁO ZBUDOWANIE SOCJALISTYCZNEJ POLSKI NIEPODLEGŁEJ.

Chwilą decydującą w ich walce wewnętrznej było ostateczne utrwalenie się przekonania, że w drodze obecnej Rzeczypospolitej Polskiej, jako państwa wybitnie burżuazyjnego, cel ten nigdy nie będzie osiągnięty, że wszelka ugoda i współpraca z reakcją narodowodemokratyczną oddała nas niechybnie od ideału Polski proletarjackiej, osłabia jej

siły żywotne, wciąga w niewolniczą ekonomiczno-polityczną zależność od francuskiego imperjalizmu, - zmusza do życia okrucami padającymi łaskawie ze stołu Ententy (Śląsk Cieszyński, Spisz, Orawa).

Nieszczęściem dla rewolucji wszechświatowej i dla rewolucji w Polsce, była i jest wojna, do której w obronie niezależności państwowej władzy rewolucyjnej zmuszały Rosję Sowiecką wielkie państwa kapitalistyczne i pod ich wpływem Polska.

Niedarmo burżuazyjny rząd Polski zwlekał z rozpoczęciem rokowań pokojowych, aż ostatecznie sprowokował niedojście ich do skutku i atak w najgroźniejszym dla Rosji Sowieckiej kierunku, na Ukrainę. Nic też nie mogło uczynić większej krzywdy rewolucji w Polsce, jak ta ostatnia wojna. Z jednej strony bowiem walka na froncie dała możliwość odciągania ukrócać wszelkie przejawy rewolucyjne w kraju, z drugiej zaś robotnicy rosyjscy doprowadzeni do ostatecznej rozpaczliwej i zbrojecką polityką Polski uderzyli na nią ^Z całą siłą gniewu i zemsty, za to że ta Polska stała się niespodzianiu nową, straszną groźbą w chwili najwyższego napięcia nadludzkiej pracy pokojowej nad budową nowego ładu, nad leczeniem najstraszniejszych ran, jakie widziała ludzkość na ciele narodu!

Pochód wojsk szzerwonych na Polskę był naprawdę żywiołowym ruchem mas doprowadzonych do ostatecznej rozpaczliwej trzyletnim głodem, trzyletnim przelewem krwi i groźbą nowego niebezpieczeństwa. Stał się on również prawdziwym nieszczęściem dla rewolucji w Polsce. Wyszukały go świetnie burżuazyjne, nacjonalistyczne i klerykalne żywioły. Niepowodzenie dopełniła porażka czerwonej armii, która przy odejściu, odrywana od swych baz operacyjnych, po niesłychanie szybkim ruchu naprzód, w kolejnym ruchu wstecz, mimowoli nieraz czyniła krzywdę ludności włościańskiej. Zdajemy sobie z tego bardzo jasno sprawę, nie mamy również zwyczaju tłumaczyć rzeczywistość, choćelibyśmy jedynie podkreślić, że dla sprawy naszej, dla sprawy rewolucji robotniczej i przewrotu społecznego, we wszelkich warunkach i pod wszelkimi względami najmniej pożądaną i najstraszniejszą jest wojna zewnętrzna, często niezależnie od jej przebiegu i wyników. Rewolucja zawsze walczyła o pokój, i już ogromnym i dostatecznym zwycięstwem jest dla niej unieruchomienie zewnętrznych sił nieprzyjacielskich, zdobycie jakiegokolwiek pewności

że na pewien czas choćby można będzie użyć oddziały wojsk do twórczej pracy wewnątrz kraju. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obecnie po zawarciu pokoju nadejdą dla Polski chwile walki i przewrotu rewolucyjnego. Nadejdzie on i bez mieszania się "bolszewików" do "wewnętrznych spraw" polskiej burżuazji. Jakakolwiek akcja zewnętrzna będzie zresztą zupełnie niepotrzebna, gdyż właśnie te warunki wewnętrzne pozostawionym samym sobie, a wolne od sztucznie i podstępnie wywołanego strachu przed hordami azjatyckimi, od których bronić trzeba mniemaną niepodległość, pchną masy robotnicze i proletarjacką rewolucyjną inteligencję do czynnego wejścia na drogę międzynarodowej rewolucji.

Właśnie my, komuniści, wiemy najlepiej, że rewolucji nie da się wywołać żadną specjalną agitacją, że prowadzą ku niej prawa dziejowe i ógólny spłot warunków i wydarzeń. Agitować będą za nas masy ~~xxx~~ bezrobotne, wyzysk i bezczelność fabrykantów i dziedziców, spłaty długów państwowych w funtach szterlingów, w dolarach i frankach, nazwiska bankierów, książąt i carsko-austrjackich generałów w sąg rządzie i sejmie-wreszcie bezład, bezwola i zdrada przywódców ugodowo-patrjotycznego socjalizmu. Ogień buntu rozpalać będą fantastyczne dekrety Ententy o odrywaniu od "niepodległej Polski" ziemi zamieszkałej przez najrdzenniejszą ludność polską i przykład rewolucyjnej Rosji, która słaba i wyczerpana kpić sobie będzie jednako z amerykańskiego "Businessu", francuskiego giełdziarstwa i zimnej a bezsilnej wściekłości angielskich lordów, budując wytrwale dobrobyt i kulturę mas pracujących.

Naprawdę szczęśliwi jesteśmy, że los pozwolił nam już teraz nieść swą dla rewolucji w największym i nadziwkuniejszym państwie międzynarodowego proletariatu! W każdym z państw (obcych) posiadamy własne państwo. W każdym z wrogich obozów mamy tam liczniejsze masy krew z krwi braci i przyjaciół, ich szczerzej i wścieklej nienawidzą nas obecni obozu tego władcy. W każdym wojsku rozporządzamy własnymi siłami wojskowymi, na które zawsze możemy liczyć - walkę o nasze idee prowadzimy siłami wojsk nieprzyjacielskich. Rozwój wydarzeń i wysiłki mas i jednostek walczą za nas, -możnaby powiedzieć, że walczą za nas sam wieg czasu.

Ostateczne zwycięstwo nasze jest prawem i koniecznością. Każda zaś zbrojna walka z nami jest naprawdę próżnym i niedołącznym wysiłkiem. Nie chodzi nam przecież nigdy o granice, o rynki, lub sztuki złote - gdyż właśnie dążymy do zniesienia wszelkich granic między ludźmi, o zniesienie władzy i ceny pieniędzy. Siły nasze w ogólnej międzynarodowej skali z dniem każdym rosną i wzmagają się, idą ku nam najlepsi ludzie ze wszystkich krajów i stron świata, wyłamując się z pod jarzma ciemoty i przesądów, budząc się z bezwładnych snów i marzeń do pełni wolnego twórczego życia,

Nie uważajcie koleżdy i towarzysze, tych słów naszych za jakąś zdradliwą agitację - gdyż tak was nauczono patrzeć na każde słowo pochodzące z "bolszewickiego raju". Są one - te słowa - jedynie dowodem gorącego pragnienia naszej strony porozumienia się z wami, mówienia tym językiem, którym mówiliśmy dawniej, na jednej ławie szkolnej, na naszych zbiórkach, w polu i okopach, - w mundurach skautowych i żołnierskich.

Niech nam wolno będzie wierzyć, że najlepszych i najmocniejszych z was przywiodą do obozu rewolucji proletarjackiej te drogi, po których musieliśmy pójść my.

Nie chcemy żadnymi słowami i namowami nawoływać was do natychmiastowego przejścia na naszą stronę. Z własnego ciężkiego doświadczenia, wiemy jak strasznie trudno zerwać z wpojonymi od dzieciństwa pojęciami, jak do głębi burzy się wzdraga własne "ja" przed niebezpieczeństwem i niesprawiedliwie rzuconego "zdrajca"!

Zadowoleni będziemy całkowicie, jeśli czyn nasz będzie dla Was pobudką do bardziej uważnego bezstronnego i realnego zbadania otaczających rzeczywistości.

Chcielibyśmy również, by w jaknajszerszych kręgach społeczeństwa rozwinęły się przypuszczenia co do "zdrady" naszej pod wpływem jakiegokolwiek strachu, przekupienia nas przez "bolszewików" czy też wątpliwości w szczerość naszych oświadczeń.

Powiadamy Was również, jako organizację o wypadku wysłania przez Naczelne Dowództwo W.P. do Rosji ludzi z wyraźnym i stanowczym rozkazem zamordowania kilku z grona naszego towarzyszy (Dobrzyńskiego).

Uważamy, że bądź co bądź tak się sprawy nie załatwia. Nie potrzebnie też Naczelne Dowództwo naraziło się na zawód i oświeszenie, ~~których~~ wobec tego, że wysłało ludzi (grupa Borejko, Puchalskiego, Świackiego), z liczby których nasi szczerzy przyjaciele nie omieszkali zawiadomić nas o grożącym niebezpieczeństwie, przechodząc do naszego obozu.

Wszystko to potwierdza naszą ^{wiarę} ~~wagę~~ i dodaje otuchy w nadludzkim wysiłku nad obaleniem ustroju kapitalistycznego - wszystkich krajów.

Niech żyje Wolna Niepodległa Polska Republika Rad!

Niech żyje zjednoczony wysiłek rewolucyjny młodzieży polskiej!

Za grupę członków P.O.W. w Rosji Sowieckiej:
Wiktor Witkowski-Marczewski, Ignacy Dobrzyński
(Swierszcz), Wiktor Steckiwick (Wik), Juna Zynger
Przepilińska, Irena Zatorska, Karol Roller - Czyllok,
Marja Nawrocka-Niedzwiałowska, E. Zarski, W. Górski.

Moskwa 15 października 1920 r.